

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Wzrostkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 13 czerwca 1936 r.

Nr. 68

Miecz Chrobrego

zamienili na mieczyk w klapie marynarki.

Prasa Stronnictwa Narodowego jest bardzo niezadowolona z ostatniej mowy premiera gen. dr. Sławoj-Składkowskiego w Sejmie. Niezadowolona głównie z tego ustępu przemówienia, w którym szef rządu dał jędrną kwalifikację polityczno-moralną endecji, odrzucając jednocześnie możliwość współpracy z nią społeczeństwa, myślącego i czującego państwowo.

Przez pełne goryczy zwroty dzienników endeckich pod adresem gen. dr. Składkowskiego przebiega jakby chęć obrony, jakby próba zastąpienia się przed celnie i mocno wymierzonym przez premiera ciosem. Cios zaś rzeczywiście był mocny. Nie mógł być inny, bo... mocne było ramie, które go zadało. General Sławoj zachował w swem przemówieniu sejmowym całą swą, znaną w Polsce dobrze, indywidualność. Był bezpośredni, prosty, bez owijania sedna rzeczy w bawelne słów i frazesów, powiedział krótko czym jest i była endecja.

„...Stronictwo, które lokowało swoje ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji... ludzie, którzy symbol miecza Chrobrego zamienili w mieczyk, noszony w klapach marynarki... którzy ideologię zamknęli w białym żyłku...”

Kilka zdań, kilka zwrotów — a nasza stara znajoma, endecja, odmalowana, jak żywa. Czyż jest się za co obrażać? Czyż nie jest w Polsce wiadomym, że pomimo zmieniania co kilka lat nazwy, godeł partyjnych, programów, hasel i taktyki — pozostała endecja zawsze tam, czem była? Zawsze — zbiorowiskiem ludzi o pewnym specyficznym ukształtowaniu psychiki raczej, aniżeli ideologii politycznej, ludzi, cierpiących na paraliż pierwiastków czynnych i twórczych, ludzi żyjących się z najgorszymi warunkami bytowania, byleby tylko nie zakłócały one ich możliwości. Czyż nie jest prawdą, że ludzie tego typu uważają czyny innych za objawy szaleństwa, za bezcelowe i dla narządów trawienia wysoce szkodliwe, oraz z punktu widzenia interesów własnego sklepiku za niepotrzebne?

Czy nie nazywali ludzie tego typu szaleństwem powstań narodowych, ruchu rewolucyjnego 1905 r., wymarszu Legionów w 1914 roku? Czyż jeszcze dziś wyrostek chowu Romana Dmowskiego nazwiskiem Jędrzej Gierzych nie nazywa w książce, wydanej w 1936 r. (tak, w 1936 roku!) Instrukcji Kościuszkowskiej „Intrygą żydów na szkodę Polski“ i nie przypisuje tym samym intrygom żydowskim wywołania powstań w 1830 i 1863 roku? Czyż nie odbywał Roman Dmowski w 1905 r. konferencję z carskim ministrem hr. Witte, denuncjatorskiej konferencji, w Petersburgu, zawiadaminając go, że rewolucjonista Józef Piłsudski porozumiewa się w Tokio z Japończykami na szkodę Rosji? Czy nie ofiarował Roman Dmowski temuż hr. Witte pomocy dla stłumienia „anarchii polskiej“? Czy Cieński i Stroński nie tłumaczyli oficerom austriackiej Armeoberkomande w Przemyślu w 1914 r., że nie należy dowództwa nad Legionami oddawać w ręce Piłsudskiego, bo on je „rewolucjonizuje“? Czy nie pisał wojenny generał-gubernator okupowanego przez wojska rosyjskie Lwowa hr. Bobriński w oficjalnym raporcie... uważam prztem za obowiązek dodać, że działalność profesora Grabskiego (Stanisława) wzbudza we mnie coraz więcej zaufania, że głównie dzięki niemu większa część wahaających się dotąd przedstawicieli ludności polskiej Galicji Wschodniej przechodzi stopniowo na stronę Rosji“ — czy nie tak brzmiał raport?

Czy nie otrzymał hr. Bobriński we Lwowie szablę honorową od tegoż „godnego zaufania“ Stanisława Grabskiego i utworzonego przezeń endeckiego komitetu?

Czyż trzeba mnożyć przykłady? Czy trzeba ciągle przypominać?

Widać, że trzeba, bo jakoś zapomnieli. Bo — przecież — gdyby nie zapomnieli, gdyby

3.000 widzów pod zawaloną trybuną.

14 osób zabitych — 185 ciężko rannych. Król Rumunii własnoręcznie wydobywał rannych.

BUKARESZT. Straszna katastrofa przewała uroczystość na polach Cotroceni pod Bukaresztem, zorganizowaną przez związki młodzieży rumuńskiej na cześć króla Karola II z okazji rocznicy jego wstąpienia na tron.

W czasie defilady wielotysięcznych zastępów młodzieży przed trybuną królewską, nagle z hukiem zawaliła się olbrzymia trybuna drewniana, wznosząca się nawprost trybuny królewskiej, a wypełniona szczelnie przez przeszło 3.000 widzów, przeważnie kobiety i dzieci.

Huk łamiących się desek i belek oraz przeraźliwy krzyk ludzi spadających z 20-metrowej wysokości, wywołały taką panikę, że w pierwszej chwili nie wiadomo co się dzieje.

Oficerowie gwardji otoczyli króla i jego rodzinę zwarem kołem, przypuszczając, że chodzi o jakiś zamach.

Król jednak pierwszy zorientował się w sytuacji i wyrwawszy się otaczającym go oficerom, pobił z całym tłumem na miejsce katastrofy.

Spod potężnego stosu belek i desek wydobywały się jęki i przeraźliwe błagania o pomoc.

Król, który ani na chwilę nie stracił zimnej krwi, osobiście począł kierować a k c j a ratunkową.

Poczęto wydobywać spod gruzów rannych i przenosić do karet. Król osobiście uczestniczył w tej akcji, nosząc kobiety i dzieci.

Skutki katastrofy okazały się o wiele groźniejsze, niżeli początkowo przypuszczano.

14 osób poniosło śmierć na miejscu. 185 odniosło ciężkie rany.

Rozmieszczono ich we wszystkich szpitalach, które są do tego stopnia przepełnione, iż ciężko rannych musiano ułożyć w koszarach.

Liczba ciężko rannych jest niemożliwa do ustalenia, wynosi jednak najmniej 400 osób. Są to wyłącznie dzieci i kobiety, potrącone przez ogarnięty paniką tłum.

Wiele poranionych kobiet uciekało do Bukaresztu, siejąc tam niebyszały popłoch swym widokiem. W mieście poczęto zamykać sklepy i kto żyw pędził w stronę pola Cotroceni, aby naocznie przekonać się o rozmiarach katastrofy.

W Bukareszcie panuje powszechna żałoba. Przed szpitalami gromadzą się tłumy ludzi, wyczytując na wywieszonych na bramach listach rannych nazwiska swoich bliskich.

jeszcze piekło ich wstyd — nie odważyliby się tak głów podnosić, jak to czynią na oczach naszych...

Czy nie trzymał Roman Dmowski w 1919 r. armii polskiej we Francji, kiedy 14-toletnie chłopaki i kobiety broniły Lwowa? Trzymali — bo nie chcieli armii tej oddać pod rozkazy Piłsudskiego. Czy niesłychane upodlenie i rezygnacja z wszelkich dążeń niepodległościowych, propagowaną przez Romana Dmowskiego nie doprowadziła do lokajskiego włóczenia się po paryskich urzędach politycznych, liusostwa wobec gen. Weyganda, którego szlachetna natura wodza i żołnierza otrząsnęła się z oblepiających go pochlebstw, jak się człowiek otrząsa po znalezieniu wszy na kołnierzu?

No, a teraz — teraz, kiedy obrzydzenie do przypomnienia rzeczy ohydnych kazało na czas pewien zapuścić kotarę przed sceną, gdzie od lat rozgrywał się endecki teatr okropności moralnych — teraz wyszli na nowo z ideologią kupczyka tanich hasel i własnego interesu. W drodze żydowskiej, w straganie żydowskim na rynku miasteczka, w zasmarkanym żydzie, siedzącym w przedziale kolejowym — odnaleźli punkty realizacji idei narodowej i państwowej. Mieczem Chrobrego, symbolem polskiej myśli zdobywczej, wspaniałym znakiem idei pęczącej bomby podrzucają pod chedery i kramiły ze śledziami. Pragną miejsca dla siebie w Polsce, miejsca w chwili, kiedy naj-

Regent Jugosłowiański ks. Paweł odjechał zaraz po południu do Białogrodu, złożony królowi Karolowi wyrazy współczucia powodu katastrofy.

Dochodzenie sądowe w sprawie katastrofy zostało wdrożone. Siedmiu architektów, inżynierów i przedsiębiorców, którzy brali udział w budowie, względnie sprawowali nadzór nad robotami podczas budowy trybun, aresztowano.

„Obóz Obrońców Ojczyzny“.

WARSZAWA. Agencja Press donosi: W kołach politycznych słychać, iż przygotowana przez płk. Koca nowa prądowa organizacja otrzymała nazwę: „Obóz Obrońców Ojczyzny“. Planowane jest m. in. stworzenie w całym kraju kół pułkowych, do których mieliby należeć wysłużeni żołnierze poszczególnych pułków armii polskiej. Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z odnośnym pułkiem przy każdym kole pułkowym miałby być czynny, jako łącznik, specjalny delegat pułku.

Prace nad ustaleniem form organizacyjnych „Obozu Obrońców Ojczyzny“, są poważnie zaawansowane i mają być zakończone jeszcze przed feriami letnimi.

Świat pracy na Pomorzu na Fundusz Obrony Narodowej.

Pracownicy kierownictwa przebudowy dróg województwa pomorskiego z siedzibą w Wejherowie wraz ze wszystkimi podległymi kierownikami robót uchwalili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. poborów na przeciąg 6 miesięcy. Już przy obecnych poborach pracownicy ci złożyli uchwaloną wspólnie daninę na ręce komitetu zbiorowego.

Celem uczczenia 10-lecia sprawowania przez prof. Ignacego Mościckiego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, przedsiębiorstwo i pracownicy firmy „Paged“ w Gdyni złożyli 5.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Świat musi wnieść tamę przeciw bolszewickiej propagandzie.

Ojciec św. o walce z komunizmem.

Wedle doniesień ze źródeł watykańskich wyraził się Papież Pius XI w obliczu coraz bardziej rozpowszechnianej propagandy komunistycznej, że bolszewizm światowy stał się obecnie jednym z najstraszniejszych wrogów kościoła katolickiego.

Stało się to głównie, wedle opinii Ojca św. z powodu przystąpienia Rosji do Ligi Narodów oraz zwiększenia się temsamem wpływów sowieckich w Genewie. Zaraz od chwili przystąpienia Rosji do Ligi Narodów upomniał Papież wszystkich mężów stanu, ażeby mieli się na baczności przed eksperymentami Rosji. Papież przyjął też z zadowoleniem do wiadomości energiczne kroki szeregu państw południowej Ameryki przeciw spiskom komunistycznym.

Większą troską napełnia jednak Papieża zwycięstwo wyborcze radykałów lewicowych we Francji, które zmusiło nawet Papieża do ostrego potępienia propagandy komunistycznej z okazji otwarcia wystawy katolickiej.

Obecnie nadeszła chwila, w której należałoby wezwać wszystkich mężów stanu całego świata do stawienia energicznego oporu komunistycznej propagandzie.

wyższy trud, najtwardszy wysiłek i zdyscyplinowana wola musi wyprowadzić kraj z trudności.

Głośnie, zgodne — nie! — może być jedyną odpowiedzią. Tak też brzmiała odpowiedź szefa rządu Rzeczypospolitej.

No, a jeżeli odgłos tej odpowiedzi stare upiory endecji przypomni, a nowe wyczyny napiętnował — to już takim jest gen. dr. Sławoj-Składkowski...

Żydzi - komuniści kierowali akcją w Toruniu

Aresztowanie kilkunastu osób — w tym 3 żydów i 1 żydówki — komunistów, którzy prowadzili krwawą demonstrację w Toruniu.

W numerze ostatnim podaliśmy zgodnie z relacjami naocznych świadków zająć poniedziałkowych, że krwawą demonstracją na ulicach Torunia kierowali komuniści oraz że akcja ta zorganizowana była planowo.

Informacje te, jak ze źródeł urzędowych oświadczone, znalazły pełne potwierdzenie w wynikach dotychczasowych dochodzeń prokuratorskich.

Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości fakt, że demonstracja była planowana i kierowana przez grupę czynnych bojowych komunistów z poza Torunia i Pomorza, a mianowicie z okręgu warszawskiego i łódzkiego.

Władze prokuratorskie dokonały sensacyjnego aresztowania w Toruniu 3 żydów i 1 żydówki — komunistów z Włocławka i Łodzi, czynnych funkcjonariuszy partii komunistycznej.

Aresztowania dokonano na zasadzie niezbytich dowodów czynnego udziału aresztowanych i kierownictwa przez nich akcją demonstracyjną w Toruniu.

Jeden z aresztowanych Żydów niejaki Kollmann z Włocławka był stałym łącznikiem między miejscowym sztabem komunistycznym a wyższymi komórkami organizacyjnymi — znajdującymi się poza Toruniem.

Śląskie Komunalne Kasy Oszczędności budują samoloty.

KATOWICE. W Katowicach odbyło się ważne zebranie Związku Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego, na którym na wniosek prezesa Związku dra. Kocura, prezydenta m. Katowic, uchwalono ufundowanie 2-ch samolotów, w celu powiększenia Funduszu Obrony Narodowej.

Uchwała ta została powzięta w związku z jubileuszem 10-lecia sprawowania władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Areszt na majątku firmy szmuglującej dewizy do Gdańska.

GDYNIA. Na polecenie Sądu Okręgowego w Gdyni komornik sądowy Pyttel obłożył aresztem majątek firmy Negowski i s-ka, sklep biawatny w Gdyni. Jak niedawno donosiliśmy, przedsiębiorstwo to zostało przyłapano na gorącym uczynku przemytu dewiz wartości ca. 5.000 zł., które starano się w ekspresowej przesyłce kolejowej, wysłać do Gdańska. Właściwi sprawcy usiłowanego przemytu, dwaj obywatele gdańscy żydzi, zdołali umknąć. Aresztowanego zaś współwłaściciela firmy, Negowskiego, który był dawniej sędzią okręgowym w Starogardzie, także zamieszanego w tę sprawę — zwolniono z aresztu za kaucją 20.000 zł.

Projekt utworzenia żydowskiej republiki w Brazylii — nie udał się.

PORTO ALEGRE. Prezydent Brazylii otrzymał od amerykańskiego żyda Morissa Melvina Wagnera z Kalifornii propozycję zakupienia przez żydowskich milionerów St. Zjedn. części terytorium stanu Rio Grande do Sul i założenia tam republiki żydowskiej pod protektoratem Brazylii.

Prezydent Brazylii nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję, uważając ją za niemożliwą do zrealizowania.

Przeżycia własne

Przedruk wzbroniony

Z karty życia legionisty „Legji Cudzoziemskiej“.

12

(Ciąg dalszy)

Codziennie prawie zdarzały się wypadki próby ucieczki. Jeżeli uciekający miał szczęście być doprowadzonym w pierwszych sześciu dniach — to czyn kwalifikowano jako samowolne opuszczenie koszar, podlegający jeszcze ukaraniu dyscyplinarnemu, po sześciu dniach zaś czyn przyjęty jako dezercja podlegał kompetencjom sądów wojskowych. W pierwszym wypadku ukaranie mogło nastąpić do dziewięćdziesięciu dni obostrzonego aresztu, w drugim zależnie od kwalifikacji czynu kodeks karny wojskowy przewidywał pozbawienie wolności do lat dziesięciu, nie mówiąc już o próbie ucieczki z frontu bezapelacyjnie zastosowano rozstrzelanie najczęściej bez wyroku sądowego.

Jak już wspominałem, naszym drużynowym był Hiszpan nazwiskiem Garcia, znęcający się nie ladażko nad legionistami. W połowie września zakwestjonował tenże ułożenie moich sort mundurów. — Szorowano wówczas pokój. Podłoga flizowa zalana była wodą. Nasz „gorąco krwisty“ (jak go nazywaliśmy) Hiszpan piornując na czem świat stoi, wskazuje na błędne

Nazwisk dalszych aresztowanych Żydów-komunistów, zajmujących ważne stanowiska w partii, ze względu na toczące się śledztwo podać jeszcze nie możemy.

Niezależnie od tej żydowskiej czwórki, dokonano aresztowania kilkunastu osób, częściowo również z poza Torunia. co do których istnieją wystarczające dowody współdziałania ich w kierowaniu akcją demonstracyjną.

Na zasadzie dotychczasowych rezultatów, niezwykle energicznych dochodzeń władz, z całą stanowczością stwierdzić należy, że partia komunistyczna postanowiła zaatakować spokojny dotychczas teren pomorski, że atak ten częściowo się udał, dzięki wytworzeniu nastrojów i nie przebierającej w środkach demagogii, szerzonej wśród bezrobotnych i zatrudnionych doraźnie robotników polskich.

Chełmno, Toruń i Gdynia oto etapy zorganizowanej akcji komunistów, którzy pod płaszczykiem legalnie działających organizacji zawodowych zwłaszcza Związków Klasowych, dążą na rozkaz Moskwy do zanarchizowania naszej nadmorskiej dzielnicy.

Aspirant PP. p. Mironowski z Torunia, ugodzony cegłą w głowę, doznał tak poważnej kontuzji, że stan jego zdrowia budzi poważne obawy, podobnie stan dwu z pośród rannych uczestników demonstracji, przebywających w szpitalu jest dość ciężki, odniesione bowiem przez nich rany grożą komplikacjami.

We wtorek doszło do starcia w Gdyni, co pociągnęło za sobą znowu ofiary zarówno po stronie policji jak i robotników.

Robotnik polski musi uświadomić sobie, że dając posłuch płatnym agentom komuny, przewlewa swą krew za wroga sprawę i w cudzym interesie.

Niemcy dążyli do oderwania Śląska od Polski.

Przed Izba karną Sądu Okręgowego w Katowicach, rozpoczął się w ub. tygodniu wielki proces polityczny przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej w wojew. Śląskim „National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung“ (N. S. D. A. B.), która, działając tajnie od 1934 r., przygotowywała zbrojne powstanie niemieckie na polskim Górnym Śląsku i dążyła po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej do oderwania Śląska od Polski.

Aktem oskarżenia zostało objętych 119 członków NSDAB, z głównym oskarżonym Józefem Zającem, 34-letnim ślusarzem z Nowego Bytomia, na czele. Wszyscy oskarżeni odpowiadają będą za zbrodnię z art. 97 § 1 K. K. (zorganizowany spisek przeciw państwu), a ponadto Józef Zajac, Otton Bernecker, Alfred Bednarski, Paweł Blinda, Jan Dziędziel, Paweł Mordział i Leon Wawrzyniak o zbrodnię z art. 98 lit. a K. K. (porozumiewanie się z osobami działającymi w interesie obcego państwa w celu zorganizowania spisku antypaństwowego).

Jak wynika z aktu oskarżenia, członkowie organizacji składali przysięgę treści następującej:

„Przysięgam Panu Bogu! Wszelchmogącemu, że mówię czystą prawdę, niczego nie przemilczam. Znam tylko jednego wodza, a tym jest Adolf Hitler. Walczę o suwerenną moc, której na imię Niemcy. Zobowiązuję się wobec wodza do zachowania ślepego posłu-

Walka z wydawnictwami pornograficznymi.

W myśl polecenia ministra spraw wewnętrznych wzmocniony został ostatnio nadzór nad wydawnictwami pornograficznymi, jakie w ostatnich czasach napływają w dużej ilości z zagranicy.

Nadzór ten dotyczy również tego rodzaju wydawnictw krajowych.

W Poznaniu skonfiskowano ostatnio cały transport wydawnictw pornograficznych, sprawdzonych z zagranicy, w Warszawie zajęto w dniu 8-ym b.m. cały nakład jednego z pism pornograficznych.

Pasażerowie „Queen Mary“ nie cierpieli głodu.

Wśród towarzyszy transatlantycznych, które konkurując między sobą, budują coraz większe kolosy morskie, panuje oddawna zwyczaj ogłaszania listu zapasów, które statek zabiera w pierwszą podróż. Zwyczaj ten ma na celu podnieść wyobraźnię publiczności i dać jej plastyczne pojęcie o kolosalnych rozmiarach statku. Obecnie kolej przyszła na odbywający swą „dziewiącą podróż“ statek „Queen Mary“, który wśród podobnych mu kolosów morskich wyróżnia się pierwszy raz osiągniętą wielkością blisko 80.000 ton.

Okazało się zatem, że pasażerowie tego statku w żadnym razie głodu nie cierpieli. „Queen Mary“ zabrała bowiem 24 tony kartofli, 24 tony warzyw wszelkiego rodzaju, 14 ton owoców, 32 tony lodu, 10 ton cukru, 25 ton świeżego mięsa, 4 tony tłuszczów, 9 ton szynek, 6 ton ryb, 1 tonę biszoptów, 2,5 tony kawy i herbaty, 6 ton słodczy i 15 ton mąki. Było więc czem zaspokoić głód 2400 pasażerów. Aby móc ugasić ich pragnienie zabrano 14.500 butelek wina i 20.000 butelek piwa. Dla palaczy załadowano na statek 10.000 cygar, 25.000 pudełek papierosów i 50.000 pudełek zapalek. Cyfry rzeczywiście oszałamiające.

spełnienia, wiernego koleżeństwa i wzorowego spełnienia obowiązków do samej śmierci. Obowiązuje się przez moją przysięgę tak długo milczeć, aż mi wódz język rozwiąże, tak mi Panie Boże pomóż!“

W trakcie składania przysięgi, wkładano przysięgającemu na lewą rękę powyżej łokcia opaskę ze swastyką hitlerowską.

Po złożeniu przysięgi Maniura względnie inny przywódca podawał nowemu członkowi rękę i zwracał się do niego z następującymi słowami:

„Od tej godziny począwszy należysz do naszych brunatnych szeregów. Bądź wiernym obrazem honoru niemieckiego męża. Nie klóć się i nie sprzeczasz w naszych szeregach. Miej zawsze przed oczyma obraz wodza Adolfa Hitlera i jego 68-miljonowego narodu!“

W dalszym ciągu akt oskarżenia dowodzi, że oskarżeni dążyli do oderwania Śląska od Polski.

Na zebraniach mówiono: że: „kiedy nadejdzie rok 1937, musimy wszyscy Niemcy wyjść i żądać po upływie tego 15-letniego terminu zwrotu Górnego Śląska i pokazać, że jeszcze my Niemcy jesteśmy. Musimy postępować rozumnie i nie zaprzestać, dopóki flaga hitlerowska nie zawiśnie na maszcie w dawnym trójkącie trzech cesarzy“. Proces budzi duże zainteresowanie.

ułożenie moich mundurów. Ja, jak poprzednio nadmieniałem, udawałem że nie rozumiem języka francuskiego, słysząc jednakże musiałem wymienienie mego numeru i nazwiska, patrząc więc na niego stanąłem w postawie zasadniczej. — Czekam co będzie dalej.

Moja półka do ekwipunków znajdowała się przy drzwiach. Drużynowy widząc, że na jego krzyki, wywiska najochydlniejsze nie reaguję (bo ich przecież nie rozumiem) wskazuje na moje półki i ryczy „marsz“. Przyjście do półki, niezawodnie wykorzystają na „delikatne“ dobranie się do moich żeber, więc zrozumiałem owe „marsz“ inaczej. — Kilkom susami znalazłem się na dziedzińcu koszarowym. Stawiłem się dopiero na ogólną zbiórkę. Przybywszy na izbę żołnierską spostrzegam moje sorty mundurów na łóżku, ale w jakim stanie. Białe mundur galowy — brudny do niepoznania, świąteczny mundur ten sam przedstawia obraz. — Mściwy Hiszpan po mojej ucieczce, rzucił je na podłogę i tarzał w brudnej wodzie. Wiedziałem, iż nie minie mnie niezawodnie 15-dniowy areszt za zniszczenie mundurów. Wszystko, nie to, sobie powiedziałem. — I wówczas zdecydowałem się na ucieczkę.

Próba ucieczki i jej skutki.

W tymże dniu Czech nazwiskiem Panoch został przez naszego Hiszpana uderzony w twarz tak bardzo dotkliwie, iż krew zaczęła się sączyć

z ust. We dwójkę zrealizowaliśmy plan ucieczki. Po ogłoszeniu ciszy odziani w płaszcze, pod którymi mieliśmy mundury, udaliśmy się do ubikacji ustępowych. — Tam ubieramy się, i wzajemnie pomagając sobie, po wielkim wysiłku znaleźliśmy się po przeciwnej stronie murów koszarowych. Powzięliśmy zamiar próbowania ucieczki w kierunku Marokka hiszpańskiego, którego granice były odległe około 180 km. od Siddi-Bel-Abbes. Szliśmy nocą i w dniu zatrzymaliśmy się w chatkach względnie namiotach Arabów, którzy nawet chętnie pomagają uciekającemu z Legji żołnierzowi.

Arab właściwie jest urodzonym złodziejem, jednakże szanuje gościnność i za obrazę dotkliwą uważa pominięcie pierwszej chatki lub namiotu wioski, w razie zatrzymywania się w niej. W każdej siedzibie Arabów przyjęto nas życzliwie, poczęstowano chlebem z mąki i suszonych daktyli i sokiem daktyli. Wnętrze chat — sprzęt najkonieczniejszy, rodzaj ławy i maty — to całe umeblowanie Araba. — W głębi chatki składane są siadła, naczynia skórzane do wody i najrozmaitsze narzędzia.

Mamy przed sobą piątą noc marszu — jeszcze tylko około 30 km. do granicy hiszpańskiego Marokka — pewni już, że ucieczka udana. Co później będzie, o tem nie mieliśmy czasu pomyśleć. Jedno tylko życzenie mieliśmy — wy dostać się z piekła Legji. C. d. n.

Spęd bekonów w Nowemnieście

odbędzie się w poniedziałek 15 czerwca 36 r. o godz. 6 rano jak następuje:

Rodzone, Tylice, Kamionka, Kurzętnik, Zajączkowo, Lekarty, Nowemniasto, Mroczo, Rakowice, Gwiżdżyny, Nowydwór, Wielkie Bałówki, Samplawa, Radomno, Bratjan, Marzęcice, Mikołajki, Małe Bałówki.

Dopuszcza się także koła i majątki z okręgu spędów Lubawa, bliższe Nowemniasta.

Instr. hod. P.I.R. Inż. R. Raciborski.

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się dnia 15. VI. 1936 jak następuje:

Godz. 6.— Brudzawy, Lembarg, 6.20 Sumówka, 6.30 Lipinki, Konojady, Mileszewy, Linowo, 6.40 Płowez, 7.— Książki, 7.10 Jabłonowo, 7.20 Buk Gorale, Nowawieś, Gorale maj. Pucewo, Jaguszewice, Kitnówko, Nowy Młyn, Osetno, 7.30 Dąbrówka, 7.40 Jabłonowo Zamek, Ostrowite, 8.— Rywałd. Król. Linowko Bursztynowo, Swiecie folw. i Młyn.

Instruktor. P.I.R. Furmanczyk.

Kronika.

Nowemniasto, dnia 12 czerwca 1936 r.

Piątek + Jana Onufrego
Sobota Antoniego z Padwy
Niedziela Brazylego W. b.
Poniedziałek Wita, Modesta m.

Stońca: wschód o godz. 3.16 zachód o godz. 19.56

Eksmisja z mieszkań 3 pokojowych.

Wyjaśnia się, że mieszkanie 3-pokojowe, używane wyłącznie na cele mieszkalne, podlega nadal ustawie o ochronie lokatorów bez względu na okoliczność, że łączy się ono ze sklepem, zajęciem przez przedsiębiorstwo handlowe, zaliczone w r. 1935 do III. kat. handlowej.

Sklep ten, zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, przestał podlegać ustawie z dn. 1. grudnia 1935, przyczem wypowiedzenie umowy najmu co do niego nie może nastąpić na termin wcześniejszy niż do dn. 30 września 1936.

Małe kolekcje papierosów ukazały się już na rynku.

W tych dniach ukazały się w sprzedaży małe kolekcje papierosów pod nazwą „Esse”. Kolekcje te składające się z 15 szt. papierosów 5 gatunków — „Egipskie specjalne”, „Egipskie przednie”, „Egipskie zwykłe”, „Sfinks” i „Silesia” cieszą się znacznym powodzeniem. Pudełko tych papierosów kosztuje zł. 1.50.

Z miasta i powiatu.

Nadzwyczajne Zebranie Tow. Kupców Samodzielných.

Nowemniasto. Na niedzielę dnia 14 bm. godz. 17-ta (5-ta) zwołuje Tow. Kupców Samodzielných do lokalu Hotelu Centralnego (na parterze), nadzwyczajne zebranie, na które zaprasza również niezrzeszonych kupców-chrześcijan. W zebraniu tem weźmie udział Prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu poseł p. Tadeusz Marchlewski, który wygłosi aktualny referat.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

Na dzwon św. Tomasza.

Nowemniasto. Już od dłuższego czasu zamilkł nasz największy dzwon pod wezwaniem św. Tomasza z powodu poważniejszego uszkodzenia łożysk i belkowania. Kat. Urząd Parafjalj. zamierza przystąpić do naprawy uszkodzeń, jednakże według przypuszczalnych orzeczeń znawców koszty będą wynosiły około 2500 zł. W tym celu Kat. Stow. Ludowe (K. S. L.) oddział Nowemniasto zapoczątkowało zbieranie funduszu na pokrycie kosztów i ofiarowało na ten cel 50 zł. Dalsze ofiary przyjmuje kancelaria parafjalna Katol. Kościoła w Nowemniście. Urząd Parafjalny.

Z pobytu Pana Wojewody w pow. lubawskim.

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wziął udział w Obwodowym Święcie P. W. i W. F. w Nowemniście w dniu 7 czerwca.

W dniu 8 czerwca zatrzymał się jeszcze Pan Wojewoda w powiecie i w towarzystwie P. Starosty Pow. Dra Tomczyńskiego, oraz insp. Samorządu Gminnego p. Barańskiego zwiedził magistrat Nowemniasta, magistrat m. Lubawy, oraz Zarządy Gminne w Kurzętniku i Łąkorzu. Pan Wojewoda przeprowadził tam konferencje z panami Burmistrzami i Wójtami na temat aktualnych zagadnień budżetowych i gospodarczych. Szczególnie aktualne zagadnienia, dotyczące się miasta, zostały poruszone w Lubawie.

Po wizytacji gm. Łąkorz zwiedził Pan Wojewoda powiatowy majątek Łąkorz, gdzie był podejmowany kawką przez p. Jordana.

O godz. 17 tegoż dnia odjechał Pan Wojewoda przez Ciche w kierunku Brodnicy i Torunia.

Z sali sądowej.

Nowemniasto. W ub. środę odbywały się w tuł. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Leski Bronisław z Niem. Brzozia za zmuszenie 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata.

Klimek Bernard i Walerja, oraz Frąckowski Józef z Szwarcenowa, za kradzież leśną, każdy po 6 miesięcy więzienia.

Kremski Władysław z Otręby za kradzież sesny z lasu państw. 1 miesiąc aresztu.

Kąkolewski Konrad z Tereszewa za umyślne wprowadzenie władzy w błąd 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Kołeckiemu Władysławowi i Dmochewiczowi. Stan. z Kulig za kradzież desek i żerdzi, jako nieletnim, Sąd

Złot Hufca - Harcerzy w Nowemniście

w dniach 13, 14 i 15 czerwca 1936 r.

Komenda Hufca lubawskiego urzędują zlot, który pod protektoratem Pana Starosty Powiatowego Dr. Tomczyńskiego, odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 czerwca b.r. na boisku sportowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowemniście.

Program zlotu.

Sobota dnia 13 czerwca.

godz. 20.30 Uroczyste ognisko

Niedziela dnia 14 czerwca.

godz. 9.00 Msza św.

godz. 10.00 Defilada

godz. 13.00 Zawody i gry sportowe

godz. 17.30 Bieg harcerski i strzelanie o nagrody.

godz. 20.00 Przedstawienie p.t. „Orleńca” w auli Szkoły Powszechnej

Poniedziałek, dnia 15 czerwca

Dalszy ciąg biegów harcerskich i ćwiczenia polowe

godz. 14.00 Likwidacja obozu i zakończenie.

udzielił upomnienia, natomiast Dmochewicz Józef z Kulig za paserstwo powyższego, skazany został na 50 zł. grzywny.

Curkan Paweł i Stawski Franciszek z Bielic, za kradzież 2 worków jęczmienia, otrzymali kary po 2 miesiące aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Wiśniewski Alojzy z Chelmy, obecnie w więzieniu, za przywłaszczenie pieniędzy, 1 mies. aresztu,

Giese Artur z Nowemniasta za zmuszenie dokonane na osobie losatora, 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Piszczyk Leopoldyna z Grudziądza i Raczynska Stefanja z Sumówka za szalbierstwo na szkódzie wlaso. Hotelu Centralnego w Nowemniście skazane na kary 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Ostateczne zgłoszenie na wycieczkę do Krakowa-Zakopanego.

Już tylko kilka miejsc jest wolnych na wycieczkę Warszawa, Częstochowa, Katowice, Kraśów i Zakopane.

Kto do 16 VI. 1936 r. się nie zgłosi i nie wpłaci 15,— zł zaliczki, nie będzie mógł brać udziału w wycieczce.

Zaznaczamy, że T.R.P. organizuje już tylko w tym roku wycieczkę na południe Polski, więc druga taka okazja nie tak prędko nastąpi. T.R.P.

Piłka nożna.

Nowemniasto. Tut. klub sportowy rozegra w niedzielę 14 bm. mecz rewanżowy piłki nożnej z drużyną 67 p.p. w Brodnicy. Sympatycy tej gry mają okazję udać się z tut. drużyną do Brodnicy samochodem ciężarowym. Koszta przejazdu w obie strony z wolnym wstępem na boisko wynoszą 1.50 zł. Zgłoszenia kierować należy do p. Edmunda Dąbrowskiego, kier. sekcji piłki nożnej.

„Dzień Kwiatka”.

Nowemniasto. Zbliża się dzień I. Komunji świętej, dzień najradośniejszy, najszczęśliwszy i jedyny w życiu. Ilekto do serc dziecięcych na myśl o tym dniu uroczystym i podniosłym żywiej bije w piersi. Tak samo i my starsi podzieliśmy radość dzieci i przenosimy się myślą w minione lata dziecięce, takie bez troski i smutku. Czy pomyśleliśmy jednak o tych, których los nieszczęśliwy pozabawił najpotrzebniejszych środków do życia, i uniemożliwił odpowiednie ubranie dzieci swych na przyjęcie Tego, który nigdy i nikomu nie odmawia pomocy i jest wszystkich dobrym Ojcem, i sam dał nam wzór i przykład ukochania najbiedniejszych i popieszczenia im z pomocą. Tylko miłość czynna gota rany i trafia do serca ubożego, bo przekonuje go, że ktoś chce polepszyć jego dół, ująć sobie dla niego, poświęcić się. Taka miłość to prawdziwie chrześcijańska i gorącym sercu i otwartej ręce. Więc z usilną prośbą apelujemy do serc ofiarnych Szan. Obywatelstwa o składanie ofiar na powyższy cel, gdyż w roku tym zgłoszono sporą liczbę dzieł biednych, przystępujących do I. Komunji św. w tem także dzieci najbiedniejsze z wiosek naszej parafjalj. Mamy nadzieję iż każdy w miarę możności przyczyni się do uświetnienia biednej dziatwie tego dnia Radości i nie zmać jej tej chwili szczęśliwej swą biernością i obojętnością. Wszelkie datki pieniężne prosimy składać w Banku na ręce p. Pruskiej, zaś inne dary u p. Jentkiewiczowej Pelagij.

W związku z powyższym urzędują tuł. Towarzystwo Pań Mił. św. Winc. a Paulo w niedzielę d. 14 bm. „Dzień Kwiatka” pod hasłem: dzieci dla dzieci na dzień I. Komunji św. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o chętnie złożenie choć skromnego datku do skarboxki za ofiarowaną mu wzamian wiazankę kwiatów.

Zarząd Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

Dzień kwiatka na rzecz ubogich.

Lubawa. W celu zasilenia kasy urzędują Stowarz. Pań Miłosierdzia w Lubawie w dniu 14. czerwca br. „Dzień kwiatka”. Znając cel i zadanie naszego Stowarz. nie poskapi nam Szan. Obywatelstwo swego ofiarnego grosza i chętnie i szczerze złoży swój dar do puszek kwestarek i kwestarzy, o co gorąco prosimy.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

Zabawa letnia dzieci szkolnych.

Lubawa. Zespół szkół: Zajączkowo, Targowisko, Samplawa i Morteği, urzędują w niedzielę 14 b. m. w Rodzonym zabawę letnią dla dzieci szkolnych. Na program imprezy złoży się urozmaicoenia i zabawy dla dziatwy szkolnej, występy chórowe zespołów szkolnych, koncert doborowej orkiestry miejskiej z Lubawy, strzelanie do tarczy dla dorosłych i t. d. Bufet na miejscu. Początek o godzinie 14-tej.

Szanowne Obywatelstwo raczy wybrać sobie więc za cel niedzielnej wycieczki tylko Rodzone. Pogoda zapewniona. Las, woda i świeże powietrze na miejscu.

Uwaga! Powstańcy i działacze niepodległościowi.

Lubawa. Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 — 1919 r. podaje do wiadomości, że Komisja Weryfikacyjna zamknięta zostanie z dniem 30 czerwca 1936 r. Wszyscy zatem niezorganizowani

Powstańcy i Działacze Niepodległościowi którzy posiadają wymagane warunki, winni swe wnioski do weryfikacji przedstawić najpóźniej do 25 czerwca 1936 r., zgłaszając się w sekretarjacie Związku Weteranów Koła Lubawa ul. Grunwaldzka nr. 7 codziennie. Wolność! Za Zarząd.

(—) C. Wojciechowski (—) Wł. Ast
prezes sekretarz
(—) A. Maliszewski skarbnik.

Bezrobotni domagają się uruchomienia robót.

Lubawa. W ubiegłą sobotę odbyło się na sali „Hotelu pod Orłem” zebranie około 80-ciu bezrobotnych miasta Lubawy, którzy radzili nad ulżeniem swej doli. Zebranie zwołane przez dwóch bezrobotnych Radziejskiego i Dalgę, otworzył bezrobotny Radziejski odczytaniem obszernej rezolucji, domagającej się od władz uruchomienia robót i zatrudnienia bezrobotnych. Rezolucję powyższą zebrani bezrobotni przyjęli do wiadomości i postanowili wysłać takową do Starostwa, Województwa i Ministerstwa. W dyskusji, jaka się następnie wywiązała zabierali głos przeważnie bezrobotni Dalga i Lewandowski, żaląc się, że do prac regulacyjnych przy Drwęcy przyjmuje się takich bezrobotnych, którzy są zatrudnieni przy tłuczeniu kamieni, zamiast przyjąć bezrobotnych, ojców licznych rodzin, będących bez pracy i dalej, że — jak twierdzą bezrobotni — podobno kolej zatrudniła ostatnio przy okresowej pracy kilku młodych bezrobotnych z Montowa, zamiast zatrudnić swoich bezrobotnych z miasta, których jest jeszcze zarejestrowanych ok. 180. Będący na zebraniu sekretarz miejski p. Matuszewski udzielił wyczerpujących wyjaśnień, że Zarząd Miejski nie ma żadnego wpływu na przyjmowanie do prac przy regulacji Drwęcy, gdyż przy tych pracach zatrudnia ludzi Spółka Wodna. Zarząd Miejski dostarcza jedynie listę ze spisem bezrobotnych, z której to listy Spółka Wodna wybiera ludzi do pracy. Dotychczas przyjęto z Lubawy 18 bezrobotnych, a dalszych 18-tu zostanie przyjętych wkrótce. Po wyczerpującej i spokojnej dyskusji zebranie zakończono.

Jak dzieci szkolnych kółek P. C. K. urządziły zakończenie „Tygodnia P. C. K.”

Lubawa. Kilka dni przed 10-tym czerwca, jako dniem zakończenia Tygodnia P. C. K., wielki ruch i krzątania panowała wśród członków szkolnych kółek P. C. K. Bo trzeba wszystko tak przygotować, aby wystąpienie na forum miasta wypadło wspaniale i efektownie. Przygotowywano więc przepisywane, białe tarcze z krzyżami o znormalizowanych wymiarach, szyto lub prano białe fartuchy dla oddziału sanitariuszek i malowano transparenty z ilustracjami i wzniosłymi napisami.

Dnia 10-go czerwca br. o godz. 17-tej zebrała się gremjalnie dziatwa kółek P. C. K. obu szkół powszechnych, aby poходом przez miasto dać znać starszemu społeczeństwu, że już zamłodu uczy się kochać i dopomagać bliźnim, chronić zdrowie własne i cudze, szanować pracę innych, a gdy Ojczyźnie będzie tego potrzeba złożyć Jej chętnie w ofierze całą zdobywaną obecnie wiedzę niesienia pomocy bliźnim. Przed rozpoczęciem pochodu cała zebrana młodzież wraz z swolmi opiekunami p. Chrzanowiczówną i p. Fiałkowskim została sfotografowana, poczem w kolumnie czwórkowej z pieśnią „Myśmy przyszłością narodu” na ustach ruszyła przez miasto. Barwny 150-cio osobowy pochód wlicznie zainteresował mieszkańców Lubawy, gdyż okna mieszkań pochwalały się nadoceń, a przechodnie stawali na chodnikach, aby przeczytać wzniosłe hasła P. C. K. na niesionych transparentach.

Propagandowy ten pochód zatrzymał się na rynku i tu młodzież, ażeby publiczność zapoznać ze swymi hasłami, wygłosiła gromkim głosem kilka z nich. Tak między innymi brzmiały doniosłe okrzyki: „Miłuj bliźniego”, „Opiekuj się słabymi”, „Pełnij sumiennie swoje obowiązki”, „Kochaj i ochraniaj przyrodę”, „Szacunek pracę innych” i t. d. Po hasłach nastąpiło wezwanie: „Zapisz się na członka P. C. K., by wspólnie realizować te wzniosłe idee społeczne. Po ponownem ustawieniu się czwórkami, pogadance, przeprowadzonej przez opiekuna p. Fiałkowskiego i okrzyku „Do czynu wszyscy wraz!” pochód rozwiązano.

Uważamy, że takie wystąpienie przyczyniło się w dużej mierze do spopularyzowania tak dotąd mało znanego szerszemu ogółowi, a tak wzniosłych myśli, które propaguje i realizuje Polski Czerwony Krzyż.

Impreza letnia młodzieży pozaszkolnej.

Łąkorz. W niedzielę dnia 14 czerwca b.r. o godz. 20-tej — w razie niepogody w następną niedzielę — młodzież pozaszkolna w Łąkorzu urzędują bezpłatną imprezę, na którą wszystkich mieszkańców Łąkorza i okolicy uprzejmie zapraszamy. Przy ognisku wykonane będą śpiewy, inscenizacje, oraz tańce ludowe.

(—) Latzke kier. rej. O. P.

Ruch Towarzystw.

Bacność P.P. Pszczelarze.

Nowemniasto. Posiedzenie czerwcowe naszego towarzystwa odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 13-tej up. Serożyńskiego. Zarząd.

Zebranie miesięczne Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—19

Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 czerwca (2.00 popoł.) w lokalu p. Astowej ul. Grunwaldzka 7. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Wolność! Zarząd

Zebrania Kółek Rolniczych na niedzielę dnia 14 czerwca 1936 r.

- 1) Kurzętnik o godz. 12-tej
- 2) Niem. Brzozie „ 15-tej
- 3) Prątnica „ 12-tej
- 4) Rumienica „ 15-tej
- 5) Samplawa „ 16-tej
- 6) Tuszewo „ 15-tej
- 7) Kamionka o godz. 16-tej
- 8) M. Bałówki „ 17-tej
- 9) Skarlin „ 16-tej
- 10) Lekarty „ 17-tej
- 11) Zajączkowo „ 14.30
- 12) Lubawa „ 16-tej

Skazani za sfingowany napad.

GDYNIA. Głośna była w swoim czasie sprawa rzekomego napadu na inkasenta firmy Bergenske w przedsiönku Banku Polskiego w Gdyni, któremu miało zrabować 18.000 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenie ustaliło, że napad był sfingowany, a inicjatorzy Franciszek i Henryk i bracia Wojcikowie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

W dniu 8 bm. przed sądem okręgowym w Gdyni zasiedli obaj bracia na ławie oskarżonych. Młodszy brat, Henryk, odwołał swe zeznania, złożone w śledztwie i usiłował bronić brata, biorąc całą winę na siebie. Przewód sądowy wykazał jednak winę obydwu oskarżonych i skazał obu oskarżonych, Franciszka Wojcika na 3 lata więzienia, a Henryka na rok i 8 miesięcy.

Proces o Zyrardów Dnia 26 czerwca w Warszawie.

Proces sądu okręgowego, wyznaczył termin merytorycznej rozprawy przeciwko Sp. Akc. Zakładów Zyrardowskich na dzień 26 czerwca. Przedmiotem rozprawy jest skarga pokrzywdzonych akcjonariuszów przeciwko dawnym zarządcom Zyrardowa z osławionym Boussac'iem na czele.

Akcjonariusze polscy zarzucają dawnym zarządcom Zakładów Zyrardowskich, iż dokonywali oni świadomie szkodliwych transakcji przez zawieranie umów pożyczkowych o wysokim oprocentowaniu, oraz zakupy surowca zagranicą na niedogodnych warunkach, co razem w ciągu 10 lat naraziło zakłady na straty przeszło 23 milionów złotych.

Samolot z dwoma lotnikami spadł na ulicę Wilna. W Wilnie wydarzyła się katastrofa samolotowa. Dwupłatowiec, pilotowany przez podch. rezerw. Kiernowicza i plut. Włodz. Popczyńskiego, lecąc nad miastem, za koszarami nad Wilją zaczął zdradzać defekty.

W pewnym momencie motor przestał działać i samolot zaczął opadać na miasto. Mechanik usiłował włączyć motor, lecz bez skutku, samolot na wirażu wpadł w korkociąg i runął na dach domu nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego.

Aparat rozpadł się na dwie części. Część z lotnikiem spadła na środek ulicy.

Plut. Popczyński spadł na środek ulicy, ponosząc śmierć na miejscu. W drodze samolot zawadził o druty. W drugiej części samolotu siedzący podch. rez. Kiernowicz zatrzymał się na gzymsie dachu rękami i zwisając ku ziemi, wzywał ratunku.

Po chwili siły go opuściły i runął na bruk z 4 piętra.

Pierwszego lotnika przewieziono do znajdującego się w pobliżu szpitala św. Jakóba. Wkrótce przewieziono tam również podch. Kiernowicza w ciężkim stanie.

Ponieważ w szpitalu św. Jakóba oddział chirurgiczny niedawno zamknięto, po przybyciu pogotowia wojsk. Kiernowicza przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie zmarł.

Motor samolotu przebił dach domu i sufit kancelarii szkoły powsz. nr. 10, raniąc woźnego Andrzeja Cieplona w głowę. Benzyna wylała się i przeciekła do mieszkania w tym domu.

Szwajcarja zbroi się

235 milj. fr. na obronę narodową.

BERLIN. Rada Narodowa uchwałała 110 głosami przeciwko 53 kredyty w wysokości 235 milionów fr. szwajc., których domagała się rada federalna na cele wzmocnienia obrony narodowej.

Sojalisici głosowali przeciwko ustawie, domagając się kredytów w wysokości 500 milionów, z czego 233 miliony miały być przeznaczone na cele wojskowe, zaś reszta na cele obrony gospodarczej.

Arabowie chcą zagłodzić Jeruzolimę.

Zydzi pozbawieni koszerne go mięsa.

LONDYN. W Nazarecie doszło do krwawego starcia między Arabami wyznania chrześcijańskiego i mahometanami.

Mahometanie napadli na swych ziomków-chrześcijańskich za to, że dostarczali żywności do osiedli żydowskich i pracowali na fermach żydowskich.

3 Arabów-chrześcijańskich zostało zabitych.

Policja, która interwenjowała została zaatakowana kamieniami i strzałami z okien domów.

Dotychczas nie wykryto sprawców onegdajszego zamachu bombowego w Jeruzolimie koło bramy Jaffskiej, wskutek którego 26 osób odniosło rany.

Arabowie chwycili się obecnie nowego środka walki z Żydami. Zabijają oni wystrzałami bydło przeznaczone na rzeź, tak że mięso do spożycia przez Żydów się nie nadaje.

Dostarczane przez fellahów do Jeruzolimy transporty żywności, zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak, że w Jeruzolimie odczuwa się poważny brak jarzyn i innych środków żywnościowych.

W północnej części Palestyny położenie jest coraz bardziej napięte.

Auni-Bey-Abdul-Hadi, wybitny przywódca arabski, założyciel arabskiej partii niepodległościowej „Istiklal“, zesłany został razem ze znanym Fakri-Naszazbi i 8-miu innymi agitatorami arabskimi, do obozu koncentracyjnego w Aujat-El-Hafir w pobliżu Sinai.

Powódź w Niemczech — śnieg we Włoszech.

BERLIN. W Bawarii wskutek ulewnych deszczów rzeki wzbierają gwałtownie. Dunaj miejscami zaczyna już występować z brzegów.

W miejscowościach górskich, gdzie zanotowano w niedzielę mróz, temperatura obecnie podnosi się, co przyspiesza taniecie mas śniegu. Najniższa zanotowana ostatnio temperatura wynosi -2,6 st. Miejscami pada jeszcze śnieg.

Również w północnych Włoszech temperatura znacznie opadła. Góry pokryte są tak grubą warstwą śniegu, że komunikacja przez przełęcz Simplońską została przerwana.

Wskutek ulewnych deszczów, wiele rzek w Lombardji wylało.

Nagle obniżenie się temperatury zaobserwowano nawet w całej Hiszpanji. Przymrozki wyrządziły ogromne szkody w zbiorach. W górach Cabrera pada śnieg.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 13. VI.

6.30 Audycja poranna 12.03 Muzyka 12.50 Chwilka gosp. dom. 12.55 Pogadanka 13.05 Dzień połud. 14.30 Płyty 14.55 Ork. pracown. tramwajów i autobusów miejskich 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Wesoła aud. dla dzieci 16.00 Konc. sol. 16.45 Odczyt 17.00 Nowości z płyt 17.50 Pogad. 18.00 Nasz program 18.10 Zycie kult. i artyst. stiol. 18.15 Konc. reklam. 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Chór Dana śpiewa piosenki 19.45 Muz. lekka 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pog. aktual. 21.00 Utwory skrzyp. 21.30 Humoreska radjowa p.t. Sprzedam kamień 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muz. tan. 23.30 Płyty.

Warszawa — niedziela 14. VI.

800—900 Audycja poranna 900 Tran. Nabożeństwa z kośc. św. Katarzyny (z Torunia) 10.30 W rytmie tańców polskich 11.57 Sygnał czasu 12.05 Poranek muzyczny z Wilna, w przewie około godz. 13.10 nowelka w skróceniu „Ta trzećca“ 14.30 Pogadanka roln. 14.40 Tr. z otwarcia zjazdu z okazji 25-lecia Związku Spółdzielni Spożywców 15.10 Konc. reklamowy 15.40 Soliści na instrumentach dętych 16.30 Reportaż sportowy 17.00 „1000 taktów muzyki 17.45 Słuchowisko p.t. „Ostatni powrót“ 18.20 „Kuzynek w Honolulu“ operetka w 3-ach aktach 19.55 Nowości literackie 20.10 Przegląd polityczny 20.20 Tran. z dziedzińca na Wawelu w związku z „Dniami Krakowa“ 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Lwowska Fala p. t. „Gramy w zielone“ 21.30 Recital fortepianowy 22.00 Tenisowe mistrzostwo Polski 22.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni 22.30 Muzyka lekka i tan. z Ciechocinka 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa — poniedziałek 15. VI.

6.30—8.00 Audycja poranna. 12.03 Koncert 12.50 Chwilka gosp. domowego 12.55 Skrzynka roln. 13.05 Dzień. połud. 15.30 Wiadom. gospodarcze 15.45 Aud. dla dzieci 16.00 Koncert 17.30 Recital skrzypcowy 17.50 Pogadanka 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Konc. reklam. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Aud. Strzelecka 19.30 Audycja muzyczna 20.30 Feljeton 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert 21.30 Recital śpiewaczy 22.00 Wiadom. sport. 22.15 Trio fortepianowe 22.45 Muzyka taneczna.

Toruń — sobota 13. VI.

6.00—6.33 Aud. poranna. 12.03 Muz. lekka z Ciechocinka 12.55 Pog. roln. 14.30 Płyty 16.45 Odczyt 17.00 Nowości z płyt 18.00 Nasz program 18.10 Płyty 18.25 Wiad. społeczne 18.30 Konc. reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pom. 22.15 Płyty.

Toruń — Niedziela 14. VI.

8.55—9.00 Aud. porann. 10.30 Płyty 11.45 Przegląd wydawnictw 15.00 Koncert reklamowy 15.30 Koncert 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza 22.05 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.20 Muzyka lekka i Tan.

Toruń — poniedziałek 15. VI.

6.00—6.33 Aud. poranna. 12.55 Recytacja prozy 14.30 Płyty 15.30 Przegląd giełd. i komunikat żeglarski 16.00 Koncert 18.00 Rozmowa ze słuchaczami 18.25 Zycie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu 18.30 Koncert reklamowy 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza 22.45 Tańce i Piosenki.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 10. VI 1936. Za 100 kg. płacono	
Żyto	15,00 — 15,50
Pszonica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	14,75 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	11,50 — 12,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,00 — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Nr. akt. Km. 311/36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru I Julian Szukalski mający kancelarię w Lubawie ul. 19. Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1936 r. o godz. 10 w maj. Rakowice pow. lubawski odbędzie się

licytacja ruchomości

należących do Dr. Bolesława i Marji małż. Ponieckich zam. w maj. Rakowice składających się z urządzeń: saloniku damskiego, saloniku dziecięcego, jadalni, urządzeń innych pokoi, różnych mebli i przedmiotów, których wartość szacunkowa ustalona zostanie przez biegłego przed licytacją.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 27 maja 1936 r.

(—) Szukalski komornik.

W poniedziałek dnia 8 czerwca b. r. przy łowieniu ryb w torfowiskach na mem polu

znaleziono brony

pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

Właściciel może się zgłosić po odbiór swej własności za wynagrodzeniem.

Lubowlecki Alojzy

Wielka Osówka, pow. lubawski

Sprzedam

6 mórg

koniczyny

na pniu

Cena według ugody.

Wiechowski Antoni

Wawrowice.

UWAGA!

Wapna

Cement

Dźwigary

Trzcina

Gips

Gwoździe

lemiesz, odkładnie,

korpusy, płozy, pługi,

brony, kultywatory

oraz wszelkie inne

artykuły budowlane

i rolnicze

poleca

z nowych przesyłek

po najniższych cenach

N. Ewertowski

Tel. 66

Tel. 66

handel żelaza, maszyn

rolniczych, artykułów

budowlanych

i sprzętów domowych.

Motory elektryczne

okazyjnie do sprzedania 220 volt prądu stałego dobrze utrzymane z regulatorami obecnie na chodzie

1 szt.	0,5 P.S.	1430 obr.	A E G
1	0,6	520	Gdańsk
1	1	1000	specjalny
1	0,2	350	„Linotype“
1	5,5	1430	Siemens Szucert z regulat. obr. do 80 op.

„GŁOS WĄBRZESKI“ Wąbrzeźno.

Centryfugę

40-litrową w dobrym stanie sprzedam okazjnie.

Kamińska - Wawrowice

Urządnik Państwowy poszukuje

mieszkania

dwu albo trzy

pokojowego z kuchnią

od 1-go września b. r.

Zgłoszenia w administracji

„Głosu Lubawskiego“.

Byk

23 miesiące doskonały

wnuk Taba i 2 tryki

po imporcie do

sprzedania

maj. Chełsty

Do Pierwszej Komunii Św.

Książeczki i Różańce

w wielkim wyborze po cenach przystępnych

POLECA

KSIĘGARNIA B. MIŁOSZEWSKI

Nowemiasto — Rynek 19.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę drugą po Świątkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 14, w. 16—24.

W on czas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, by powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo wszystko już gotowe. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś; muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. — Sługa tedy, powróciwszy, doniósł o tem panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł do sługi swego: Wyjdź natychmiast na ulice i zaułki miasta, i sprowadź tu ubogich i kaleki i ślepych i chromych. A sługa powiedział: Panie, stało się, jakoś rozkazał; — ale jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstąpili aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczyły mojej.

Nauka.

Zaproszony razu pewnego przez jednego z bogatych faryzeuszów na ucztę, zauważył Zbawiciel, jak inni zaproszeni razem z nim goście, wszyscy bez wyjątku zaproszenie przyjęli a przy stołach o pierwsze ubiegali się miejsca. Spostrzeżenie to było mu pobudką do wygłoszenia przypowieści, w której pouczył współbiedniaków, że Pan Bóg powołał wielu — a w pierwszym rzędzie naród wybrany do prawdziwej wiary, w dalszym zaś następstwie na gody niebieskie. Lecz naród ten wymówił się z chciwości, zbytniego przywiązania do dóbr ziemskich i nieumiarkowanej swej zmysłowości od przyjęcia wiary Chrystusowej. Dlatego słudzy Pańscy (apostołowie) udadzą się do krajów pogańskich a wtedy przyjdą od wschodu słońca i zachodu „ubogie kaleki i ślepe i chrome“ narody pogańskie do Królestwa niebieskiego, synowie zaś Abrahamowi, to jest żydzi, „będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne“ — i „żaden z zaproszonych nie zakosztuje uczyły mojej“.

Oto dosłowne znaczenie dzisiejszej ewangelji świętej. Ma ona jednak także znaczenie inne; Kościół św., czytając nam to podobieństwo w oktawie Bożego Ciała, pragnie niewątpliwie, abyśmy przez zaproszenie na ucztę rozumieli zaproszenie „do stołu Pańskiego“, na którym Ciało Chrystusowe pod postacią chleba jest prawdziwym pokarmem duszy naszej. Właśnie

teraz, w oktawie Bożego Ciała, słudzy Chrystusowi nieomal przymuszają wiernych, aby przyjmowali komunję świętą. Wszakże do uzyskania odpustu jubileuszowego jest przyjęcie komunji świętej warunkiem nieodzownym. Dlaczegoż mimo wszystko zaproszeni wymawiają się jednocześnie! Czy wymawialiby się oni, gdyby zaproszono ich na ucztę jaką inną, zabawę taneczną, wieczorek towarzyski lub tym podobne uczyły zmysłowe?

Jak ongi tak i dziś dwie główne przyczyny wstrzymują od częstszego przystępowania do stołu Pańskiego: chciwość i zmysłowość. Chciwość przemawia przez tych, którzy „kupili wieś lub pięć par wołów“, mają umysł zajęty „interesami“, a zapominają o interesie najważniejszym, o zbawieniu duszy. Cóż pomoże człowiekowi, gdyby cały świat pozyskał a szkodę na duszy poniósł?

Zmysłowość, raczej nieuporządkowana i nieumiarkowana zmysłowość, przemawia przez usta tego, który pojął żonę i dlatego przyjść nie może. Gdyby wszyscy niewolnicy ciała, dźwigający upokarzające i uprzykrzone jarzmo grzechów cielesnych, chcieli przyjąć zaproszenie do stołu Pańskiego i nie czekali, aż ich Wielkanoc przymusi do odprawienia spowiedzi i pożywania Ciała Pańskiego, ileż rychlej zrzuciliby z siebie to jarzmo hańbiące! Bezemnie nic nie możecie“ mówi do nich Boski Lekarz, który przyszedł ratować, co było zginęło który wie, że nie zdrowym, lecz chorym potrzeba lekarza... Czemuż tedy odkładać na później przyjęcie sakramentów św.? Może i do mojej duszy pragnie zawitać w komunji świętej Zbawiciel mój najdobrotliwszy. Może ona zaraziła się także tą nagminną dzisiaj chorobą chciwości i zmysłowości! Więc pójdę do Niego, zasiądę do uczyły Eucharystycznej, aby dom Jego był pełen, aby w czasie tej uczyły duchowej oczyścił i przemienił usposobienie moje. „Jam jest Chleb żywy“, mówi; kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie w sobie. On jest miłością; któreż serce, choćby było z lodu, nie stopnieje, gdy ogień z nieba zewsząd je przeniknie i otoczy? Wiem, że On nie patrzy na zasługi ani na przymioty, lecz jedynie na dobrą wolę! Na znak tej dobrej mojej woli nie będę się wymawiał, lecz pójdę zaproszony przez Jezusa na „wielką ucztę“ eucharystyczną! Przed ukończeniem oktawy Bożego Ciała przystąpię do stołu Pańskiego!

Gdy Ojciec św. przebywał w Polsce...

Papież Pius XI jako pierwszy polski Nuncjusz papieski.

Ojciec św. Pius XI jest tak wibitną postacią wśród panujących, że prasa katolicka całego świata bardzo często i szeroko zajmuje się osobą dzisiejszego papieża, który przed kilka dniami, a mianowicie 31 maja rozpoczął właśnie

80-ty rok życia. Warto przy tej okazji przypomnieć ten pamiętny okres, gdy po ostatecznym ukonstytuowaniu się państwa polskiego obecny papież a ówczesny Monsignor Achilles Ratti, kanonik kapituły watykańskiej i bibliotekarz słynnej biblioteki papieskiej — mianowany został pierwszym Nuncjuszem papieskim Polski odrodzonej.

Nominacja ta nastąpiła 6 czerwca 1919 r., ale znacznie wcześniej, bo już z końcem maja 1918 r. przybył ks. Ratti do Warszawy, aby z ramienia Benedykta XV zająć się jako Wizytator Stolicy Apostolskiej sprawami kościelnymi na terytorjum Polski, będącej jeszcze pod jarzmem okupantów. Wschodziły już cprawda pierwsze blaski zorzy wolności, lecz krwawiły jeszcze rany, dymły zgliszcza, ziemia polska — choć wyzwolenie było już bliskie — jęczała pod obuchem okrutnej przemocy.

W takiej to chwili przełomowej, w dobie naprężonej walki o wyzwolenie zaczął działać Mons. Ratti, jako pierwszy przedstawiciel zagranicy i reprezentant Stolicy Apostolskiej, tego mocarstwa ducha, w którym Polska w chwilach nieszczęścia i zwątpienia zawsze szukała oparcia i otuchy. Dzięki też staraniom przyszłego papieża, który zorjentował się szybko w naszych stosunkach, przeniknął tajniki duszy polskiej i katolicyzmowi naszemu wytknął szerokie drogi dziejowego rozwoju — Polska otrzymała kilku nowych biskupów, a zniesione przez rząd rosyjski diecezje: podlaska kamieniecka i mińska otrzymały pasterzy. Z części arcybiskupstwa warszawskiego powstała nowa diecezja łódzka.

W r. 1920 Monsig. Ratti zagrzewał serca polskie do boju i budził mocną wiarę w zwycięstwo. Pozostał też wielkim przyjacielem Polski i wtedy, kiedy zasiadł na Stolicy Piotrowej, obejmując najwyższą godność na ziemi.

Jaką była zima roku Pańskiego 1564 ?

W Paryżu ukazała się niedawno książka napisana przez Józefa Cassiopée, zawierająca nowe teorie dotyczące przewidywania pogody. Podstawą tych hipotez jest szczegółowa analiza ustosunkowania się słońca i księżyca do naszej ziemi, przyczem autor dochodzi do wniosku, że pozycje tych dwu ciał w stosunku do naszego globu powtarzają się indentycznie w okresach co 372 lata. Cassopée posługuje się najstarszemi kronikami, aby dowieść, że warunki pogody na naszej ziemi powtarzają się co 372 lata.

Ażeby zatem wiedzieć jaka zima oczekuje nas w nadchodzącym sezonie roku 1936/37 należało sięgnąć do przeszłości, wyszukując opisów zimy z roku 1564. Okazuje się więc w ten sposób, że nadchodząca zima będzie nadzwyczaj ostra i oczekują nas wielkie mrozy, mające trwać nieprzerwanie 68 dni, przyczem przewidywać należy również wielkie opady śnieżne, jakich dawno nie notowano. Punkt kulminacyjny mrozów przypaść ma 7 stycznia. W dniu tym „drzewa pękać będą, a zmarznięte ptactwo spadać będzie z drzew i dachów”. Stosownie też do zapisów z roku 1564 druga połowa lipca 1937 będzie nadzwyczaj dżdżysta, natomiast pierwsza połowa sierpnia tegoż roku odznaczać się będzie przesłizną s ł o n e c z n ą pogodą.

Zioła i wianki na Boże Ciało.

Wieniec w starych pojęciach Lechitów był godłem cnoty, symbolem dziedzictwa i plonu. I dziś jeszcze dziewczęta stroją głowy w wianki z ruty i kwiatów, których już mężatkom nosić nie wypada. Słubny wieniec jest ostatnim który zdobi czoło dziewicy. Przy dożynkach wieniec uważany jest jako symbol zebranych plonów, wieńcem przyozdabiają też głowy krasne dziewczęta przy sobótkach i w noc Świętojańską, jak nakazuje stara tradycja.

Najwięcej może znany w naszym kraju jest zwyczaj sporządzania wianków na Boże Ciało i zanoszenia ich do kościoła celem poświęcenia. Są to wianuszki przeważnie małe, z krzewów pachnących, ziół i kwiatów uwite. Woń ziół uważana jest jako symbol cnoty, a Kościół w modlitwie, którą odmawia kapłan przy ceremonii poświęcenia, prosi Boga, aby przyjął do szczęśliwości cnoty tych, którzy składają Mu na ołtarzu wieńce i pęki woniejącego ziela. Zwyczaj to rzewny i piękny, ducha pobożnych podnoszący.

Okres Bożego Ciała to najlepsza pora do zbierania ziół i kwiatów, gdyż w czerwcu matka — ziemia pokrywa się wonnym kwiatów kobiercem. Wieńcami ozdobione są monstrancje przez całą oktawę. Potem wieńce te i wiązki ziół za powrotem do domu zawieszane na ścianach u obrazów, przechowywane są przez cały rok, a lud przypisuje im cudowne własności. Okadza nimi chaty przed nadchodzącą burzą, obory i dobytek wypuszczany na wiosnę pierwszy raz w pole, uważa te wianki wzgl. zioła jako ochronę od zarazy i wszelkich nieszczęść.

W Krakowskiem n.p. sporządzają wianki z rozchodnika niezapominajek i macierzanki. Niektóre ksiądz zawiesza na monstrancji, inne zawiesza kościelny na drążkach nad ołtarzem, albo wtyka na drzewka, któremi umajono ołtarz w Zielone Świątki. Na Podlasiu istniał zwyczaj, że na Boże Ciało wito w wielu domach po dziewięć małych wianków, każdy wianek z innego ziela. Na Mazowszu wija wianki z ziół wyłącznie polnych. We wszystkich jednak stronach naszego kraju, wiankom na Boże Ciało lud przypisuje wielkie znaczenie.

Najstarszy pług świata.

W torfowiskach, znajdujących się w Walle pod Hannoverem znaleziono ostatnio na głębokości paru metrów pod powierzchnią starożytny prymitywny pług. Archeolodzy obliczyli, że pług ten leżał w ziemi przeszło 5500 lat. Jest to jeden z najstarszych pługów, jakie znajdują się w muzeach świata. Składa się on z dębowego drzewca, do którego przytwierdzone jest prostopadle inne drzewce, zastępujące dzisiejszy lemiesz. Pług ten jest niezbitym dowodem, że ludy pierwotne, zamieszkując środkową Europę w tak odległych czasach znały już uprawę ziemi, tembardziej, że w grobach, po chodzących z tych czasów, niejednokrotnie znajdowano ziarna pszenicy i żyta.

W szkole.

— Proszę mi wymienić jakąś właściwość wody.

Jak się w niej umyć to czernieje.

Zjazd urzędników rolniczo-gospodarczych.

Dnia 14 czerwca br. o godz. 11.30 odbędzie się na sali parterowej „Dworu Artusa“ w Toruniu zjazd urzędników gospodarczych, na którym między innymi sprawami zostanie omówiona kwestja przyszłości urzędników gospodarczych w związku z postępującą parcelacją rolną i zmniejszającą się przez to ilością warsztatów pracy.

Z uwagi na powyższe Sekcja Urzędników Gospodarczych Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zaprasza na ten zjazd wszystkich PP. Urzędników Gospodarczych, tak zrzeszonych jak i nie zrzeszonych, z całego Pomorza oraz sąsiednich powiatów Wielkopolski i Województwa Warszawskiego, arzeby przez przybycie jak największej ilości nadać obradom więcej powagi i znaczenia.

Rozmaitości

Mały, lecz własny...

Historja, jakgdyby z bajki Jachowicza wzięta. Na spienionych falach kanału La Manche, niedaleko wyspy Guernsey leży maleńka wysepka Brequhou. Rzec można: mikroskopijna, gdyż powierzchnia jej wynosi zaledwie kilkaset metrów kwadratowych. Brzegi ma skaliste, jej mieszkańcy — to przelotne ptaki. Nikt dotychczas nie zgłaszał praw własności do tego bloku granitowego. Skorzystał z tego stanu rzeczy słynny dziwak, kapitan angielski T. A. Clarke, i objąwszy wyspę w posiadanie wybudował przystań, windę od przystanu aż na szczyt skały, gdzie postawił maleńki domek, w którym zamieszkał. Podobno sobie chwali żywót jaki wie dzie, ciesząc się, że ma „domek mały, lecz własny...“. Dla rozrywki zakupił niewielki samochodzik, w którym w kilka minut może objechać swe minjaturowe królestwo.

Jaja na wagę.

Konsument miejski zarówno krajowy jak i zagraniczny, stawia coraz większe wymagania które producent rolnik chcący dobrze sprzedać wytwarzany artykuł, musi zaspokoić. Kto płaci ma prawo stawiać żądania. O ile zaś ten lub ów rolnik do żądań tych się nie zastosuje, niech się nie dziwi, że konsument uda się tam, gdzie otrzyma żądany towar.

Jasną jest rzeczą, że konsument ten, mając do wyboru towar lepszy i gorszy, zawsze będzie wolał lepszy. Z biegiem czasu staje się to przyzwyczajeniem, aż wreszcie na towar lichy zupełnie nie można znaleźć nabywcy. Każdy też rozumie, że konsument usiłuje kupić jak najtaniej. Jeżeli więc kupuje — dajmy na to — jaja, to wybiera przedewszystkiem duże, gdy takie właśnie jako cięższe wypadają najtaniej.

Tymczasem w wielu okolicach naszego kraju rolnicy przyzwyczaili się do sprzedawania na sztuki, kierując się przytem wyrachowaniem że nabywca kupi w ogólnej masie również i jaja drobne. Jest to jednak wyrachowanie zupełnie mylne i zawodne. Każdy nabywca szacuje towar nie według zalet, a przedewszystkiem według jego wad. Kupujący towar różnorodny co do jakości, nabywca, a zwłaszcza pośrednik zgóry potrąca sobie koszty należytego roesorto-

wania. Jeżeli chodzi o jaja, to trzeba oddzielić brudne od czystych, a następnie podzielić je według wielkości, bo tylko towar starannie rozsortowany, tak zwany standaryzowany, znajdzie chętnego nabywcę wogóle, w szczególności zagranicę tylko taki towar może być wywożony. Mieszaniń żaden kupiec zagraniczny nie kupi.

Wynika stąd, że sprzedając mieszaninę napewno tracimy. Gdyby rolnik zadał sobie trud i jaja posortował według wielkości sam, to oczywiście otrzyma więcej, ponieważ jaja małe sprzeda wprawdzie taniej, ale dużo zato znacznie drożej. W rezultacie ogólna suma otrzymanych pieniędzy będzie większa, ponieważ nabywca nie będzie ponosić kosztów sortowania. Jest to konieczne z tego względu, że kupiec zagraniczny, jak i tamtejszy konsument, nabywają jaja tylko na wagę.

Rzecz prosta, że na 1 kg. jaj małych, a więc lżejszych, trzeba więcej, dużych i cięższych — mniej. Poza tem trzeba pamiętać, że za 1 kg. jaj dużych można otrzymać znacznie więcej, aniżeli za ten sam 1 kg. jaj małych. Dla rolnika wynika stąd nauka, że należy produkować jak najwięcej jaj dużych, jako poszukiwanych i najlepiej opłacanych, a następnie że trzeba sprzedawać je na wagę. Waga bowiem nieomylnie wskazuje, co się sprzedaje i kupuje, waga też jest dowodem, czy jaja są małe czy duże, to znaczy czy towar jest wyższej czy mniejszej wartości. Produkując jaja duże i sprzedając je na wagę dochód z drobiu napewno będzie większy, niż z drobnych, sprzedawanych na sztuki.

Nowa służba „Elemki“

Corocznie 400 młodych ludzi przeszkoli się na jej pokładzie.

Statek ćwiczebny Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka“ rozpoczyna nową służbę. Piękny ten szkuner zostanie użyty jako środek ćwiczebny dla młodzieży.

Poczynając od 15 czerwca na statku tym będą szkoleni harcerze, uczniowie i akademicy. Kompanja ćwiczebna jest pomyślana w ten sposób, iż w okresie lata br. odpowiednią morską zaprawę na „Elemce“ otrzyma 400 młodych ludzi.

Statek został już przygotowany do swej nowej roli, przyczem zaznaczyć należy, iż „Elemka“ jest przygotowana w dalszym ciągu do podróży morskich i otrzymuje nadal odpowiednią klasę Loydu Germańskiego.

Posunięcie to jest wynikiem konsekwentnego realizowania programu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w zakresie przygotowania jak największych mas młodzieży do służby dla morza i idei głoszonej przez Ligę.

Express Wiedeń — Paryż wykoleił się

Dwie osoby zabite, dziesiątki rannych.

Wczoraj, pod Linzem, uległ katastrofie pociąg pospieszny Wiedeń — Paryż. Wykoleiły się lokomotywa, wagon pocztowy i trzy wagony osobowe. Dwie osoby poniosły śmierć. Są to: listonosz z Linzu i kupiec wiedeński. Dotychczas nie ustalono czy pod gruzami wagonów nie znajdują się jeszcze ciała innych osób.

Na miejscu wypadku zerwane zostały przewody telegraficzne i telefoniczne. Praca nad oczyszczeniem toru prowadzona była energicznie przez całą noc przy świetle potężnych reflektorów.

Arcybiskup Upsali

poświęcił dom marynarzy w Gdyni.

G DY N I A. Wczoraj popołudniu przybył do Gdyni statkiem szwedzkim „Nordstjernan“ arcybiskup Upsali Eidem, głowa kościoła szwedzkiego, który jutro poświęci dom marynarza szwedzkiego w Gdyni.

Arc. Eidem powitany został przez konsula generalnego Szwecji dr. Korsuna, oraz kapitana portu, kom. Kańskiego.

Arcyb. Eidem będzie w Gdyni gościem konsula Korsuna.

We środę na zaproszenie harcerskiego ośrodka morskiego przybywają do Gdyni dwa jachty szwedzkie.

Nastroje inteligencji sowieckiej.

„Polska Zbrojna“ wskazuje na przemiany, jakie dokonały się w nastrojach patriotyzmu inteligencji sowieckiej. Propagowana od dwóch lat ideologia „sowieckiego patriotyzmu“ natrafiła wśród inteligencji na wręcz entuzjastyczne przyjęcie. Nastroje te, nie mają nic wspólnego z jakimkolwiek „socializmem“.

„Dzisiejszy inteligent rosyjski—pisze dziennik dalej — żywi poza tem szczerze nastroje nietylko „antyfascystowskie“, co poprostu antyniemieckie i żywi w głębi duszy chęć rewanżu za „haniebny traktat brzeski“. To też w okresie rappalskiej przyjaźni z Niemcami czuł się bardzo niewyraźnie.

Poza tem nie ukrywa ostatnio „słowianofilstwa“, które go zresztą nigdy nie opuszczało. Dziś ukrywa starannie — chyba tylko... niezaprzeczalną tęsknotę do demokratycznej republiki, pewnego liberalizmu, a może i do parlamentarnej kariery... oraz... rosnący antysemityzm, ogarniający go na widok z goła nieproporcjonalnego odsętkania izraelitów na wysokich urządach sowieckich“.

Przysłowia na Czerwiec.

8 czerwca: Od świętego Medarda czterdzieści dni szarga.

15 czerwca: Na święty Wit słowik cyt.

24 czerwca: Święty Jan przyniesie oleju dzban (olej z rzepaku który się w tej porze zbiera).

Kiedy człowiek łąkę kosi, lada baba deszcz uprosi.

29 czerwca: Jeśli Piotr św. z Pawłem św. płaczą, przez tydzień ludzie słońca nie zobaczą.

H U M O R.

I wykręcił się.

Do siedzącego nad wodą z wędką w ręku, młodzieńca, podchodzi policjant i każe mu zapłacić karę.

— Za co?

— Bo tu nie wolno łowić ryb.

— Ja nie łowię.

— Ale trzymasz pan w wodzie wędkę.

— Trzymam, ale nie łowię.

— Przecież widzę nawet na niej rybę.

— Bo ja moczę śledzia.

Krótko i węzłowato.

— Hallo! Czy to pani przy aparacie, panno Kiciu?

— Tak, to ja.

— Chciałbym się pani o coś ważnego zapytać.

— Słucham.

Czy nie zechciałaby pani zostać moją żoną?

— Owszem, a kto mówi?

Import.

Gdy znany komedjopisarz powrócił z wycieczki do Grecji pewna dama spytała go!

— Mistrzu, czy rzeczywiście każda greczynka ma grecki nos?

— Naturalnie nie przypuszcza pani chyba, żeby greczynki sprowadzały sobie nosy z zagranicy.

Roztargniony.

— Pani ma cudowne zęby!

— To po matce.

— A jak dobrze pasują!

Litościwa.

— Dlaczego ta śpiewaczka przymyka oczy?

— Widocznie nie może patrzeć na cierpienia swych słuchaczy.

Posłuszeństwo.

Wuj: — No, Karolku, kto z was najpilniej słucha mamusi?

Karolek: — Tatus.

Szczęście.

Do komisariatu przychodzi panienska, trzymając za rękę dwunastoletniego chłopca.

— Znalazłam tego chłopca na ulicy

— Winszuję pani — mówi policjant — jeżeli w ciągu roku nikt się po niego nie zgłosi, może go pani zatrzymać na własność.

Grzeczność w wojsku.

— Szeregowiec Makolągwa!

— Słucham, panie sierżancie.

— Przypuść, że stoisz na warcie przed prochownią. Patrzysz, a tu zbliża się ktoś z papierosem w ustach. Co wówczas robisz?

— A no, powiadam: ty psia twoja mać...

— Głupiś! poco zaraz tak ordynarnie. Mówi się grzecznie: papieros z mordy!

U lekarza.

— Panie doktorze, mam wrażenie, że jestem poważnie chory.

— Co panu brakuje? Może pan zechce opisać tryb swego życia.

— Przez cały dzień pracuję jak koń biegam po mieście jak jeleń, wieczorem wracam do domu głodny jak wilk i wreszcie zasypiam jak niedźwiedź.

— Z tego co pan powiedział, wnoszę, że musi się pan udać do weterynarza.